Rok XI. Nr. 218 — Sosnowiec, poniedziałek 10 sierpnia 1936 roku. — Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6-92, Administracji 1-97, Drukarni 18-80. Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica

Rząd madrycki nie zrezygnuje z walki

MADRYT 9. 8. PAT. B. Minister Prieto mówił wczoraj przez radjo. Opisuje on umiarkowane skrzydło socjalistów. Wyraził on w mowie optymistyczny pogląd na wyniki walk, oświadczając, że we wszystkiem najważniejszą kwestję odgrywa wytrzymałość nerwów. Mówca podkreślił, że pod względem finansowem, rząd ma ogromną przewagę nad powstańcami. Nawet gdyby walka miała trwać dłużej, rząd nie zrezygnuje z obrony republiki.

ODEZWA GEN. FRANCO.

BURGOS 9.8. PAT. Ubiegłej nocy w mieście przedsięwzięto zarządzenia obrony przeciwlotniczej. Gen. Franco ogłosił odezwę do żołnierzy, w której pisze: żołnierze Navarry jesteśmy panami prawie całej Hiszpanji. Jeszcze w tym miesiącu usłyszycie mnie przez radjo madryckie. Liczba poległych przeciwników wynosi setki. Z pomocą całej armji afrykańskiej i naszego potężnego lotnictwa, które goruje nad przeciwnikiem i z waszą pomocą pokonamy wroga, który liczy już tylko na słabą zresztą artylerję i jest już zdemoralizowany przez lęk nie dający się opanować. Trzeba ruszyć natychmiast na Irun Fontarabję i San Sebastjan. Niech żyje Hiszpanja.

Wojska rządowe bombardują
miasta zajęte przez powstańców

Kolumna wojsk rządowych zajęła wyspę Formentera należącą do wysp balearskich. Wzięto tam do niewoli oficera i trzech żołnierzy, potem ruszono na wyspę Ivica, której komendant odmówił poddania się. Wyspę zbombardowano.

Artylerja rządowa bombarduje kwaterę główną powstańców w okolicach Oyarzun. Skład amunicji powstańców wysadzono w powietrze. Życie w San Sebastian powraca do normy. Otwarto kawiarnie i sklepy.

Irun jest w rękach wojsk rządowych. Składy są otwarte. W mieście panuje naogół porządek. Najbliższe pozycje znajdują się w odległości 2-go dzinnego marszu od miasta. Na pozycjach słychać pochodzący z pola bitwy huk dział. Wczoraj na pozycje te zgłosiło się kilkunastu żołnierzy z wojsk powstańczych z bronią.

Okręty rządowe bombardowały wczoraj ponownie Ceutę i uszkodziły statki przygotowane do transportu powstańców. Wieczorem oddział wojsk rządowych wylądował w małej zatoce Punta Carnero aby obserwować ruch w cieśninie.

SPRAWA PORTU W TANGERZE

TANGER, 9. 8 PAT. Komisja międzynarodowa kontroli portu postanowiła po pierwsze wezwać rząd hiszpański, aby okręty jego nadal nie zawijały do Tangeru, po drugie zezwolić na pobyt w strefie Tangeru oficerom i urzędnikom tylko po cywilnemu, po trzecie uznać za ważne wizy wydane przez władze powstańcze na terenie Marokka.

Alfons XIII się nie przejmuje

PRAGA, 10. 8. PAT. Były król Hiszpanji Alfons XIII opuścił wczoraj uzdrowisko w Kynzhart i udaje się do Karyntji.

Król Edward VIII w Jugosławji

WIEDEŃ, 10. 8. PAT. Król Edward VIII przybył wczoraj o godz. 10.30 do Salzburga i o godz. 11 odjechał samochodem do Jugosławji.

Petarda pod więzieniem

KATOWICE, 10.8. Wczoraj w nocy nieznani sprawcy podłożyli petardę pod bramę więzienia w Mysłowicach. Wskutek wybuchu wybitych zostało kilka szyb. Policja prowadzi dochodzenia.

Zjazd delegatów związku powstańców śląskich

KATOWICE, 10. 8. W dniu wczorajszym odbył się w Katowicach walny zjazd delegatów Związku Powstańców Śląskich na powiat katowicki. Zjazd rozpoczął się o godz. 9,40 uroczystem nabożeństwem w kościele garnizonowym. Nabożeństwo odprawił ks. Kupilas, poczem kazanie wygłosił ks. mjr. Bombas. Skolei nastąpiło złożenie wieńca na „Płycie Powstańca“ na placu Wolności. O godz. 11,30 nastąpiło otwarcie walnego zjazdu delegatów w Katowicach.

Po dyskusji nad sprawozdaniami i po udzieleniu absolutorjum ustępującymu zarządowi prezesem honorowym Związku Powstańców Śląskich na powiat katowicki został wybrany sen. [illegible]nke.

Starosta w Dubnie zawieszony

WARSZAWA, 9. 8. Agencja „Press“ donosi: Starosta powiatu dubieńskiego na Wołyniu został zawieszony w urzędowaniu

Wójtowie czterech gmin w powiecie tym zostali aresztowani, jak słychać, za nadużycia przy budowie magazynów zbożowych.

Gospodarkę w pow. dubieńskim badała ostatnio komisja ministerjalna z Warszawy.

Początek roku szkolnego
4 września

WARSZAWA, 9. 8 W związku z bliskim terminem rozpoczęcia zajęć w szkolnictwie średniem i powszechnem min. Świętosławski wydał szereg zarządzeń o zmianach w roku szkolnym 1936/37. Termin rozpoczęcia zajęć w szkolnictwie średnim i powszechnem został ustalony na 4 września. W dniu poprzedzajądym zajęcia, t. j. 3 września odbędą się w świątyniach wszystkich wyznań nabożeństwa na intencję nowego roku szkolneg.

Zeznania świadków
w procesie zabójcy dr. Gosiewskiego

WARSZAWA, 9. 8. W uzupełnieniu wczorajszych wiadomści z procesu Szymika zabójcy dyrektora Z.U. S. dr. Gosiewskiego podajemy zeznania świadków:

Pierwszy staje przed pulpitem dla świadków post. Miszczak:

— Jadąc na pomoście tramwaju usłyszałem na ul. Książęcej strzały i zobaczyłem padająceg człowieka. Zabójca oddalał się w kierunku ul. Książęcej. Zatrzymałem go. Powiedział mi wówczas. „Bierz mnie pan. To ja go zabiłem“. Kiedy przewoziliśmy go do Urzędu Śledczego mówił, że zabił dyr. Gsiewskiego, który wyrządził krzywdę jemu jego dzieciom.

Podobne zeznania składa wywiadowca Pruszkowski.

Św. Nowara, kierownik działu osobowego Ubezpieczalni w Sosnowcu mówi, że Szymik zwolniony był nie indywidualnie, ale wskutek ogólnej redukcji personelu ambulatorjów.

— Nic mogliśmy zatrudnić go z braku etatów. Podobne prośby jak on zgłaszali również inni. W tym czasie dyr. Gosiewski otrzymał od Szymika list z pogrożkami. Szymik przychodził i mówił że „to się skończy tragicznie“. Pewnego dnia przyszedł do Ubezpieczalni w czasie kiedy obecny był dyr. Gosiewski. Dyrektor zgodził się go przyjąć. Miał jednak jakieś przeczucia. „Musicie mi zagawarantować, że on nie ma broni“ zwrócił się do nas Podczas rozmowy dyr. Gosiewski wyjaśnił Szymikowi, że jest w błędzie, przypuszczając, że to on jest wyłącznie przyczyną redukcji.

Wreszcie dyr. Gosiewski wpadł na pomysł zwrócenia się do prezydenta miasta o zatrudnienie go na robotach publicznych. Szymik nie przyjął tej propozycji Wówczas wyłoniła się możliwość zatrudnienia go jako sanitarjusza. Na drugi dzień Szymik przyszedł do mnie i oświadczył, że nie zgadza się na propozycję. Chce otrzymać takie same zajęcie„ jak poprzednio.

Prok.: — Czy okazując pomoc Szymikowi dyr. Gosiewski powodował się raczej litością, czy obawą przed pogróżkami?

Św.: — Raczej litością. Pogróżek od zwolnionych pracowników otrzymywaliśmy wiele.

Następny świadek Kantor - Mirski który pełnił fukcje kierownika wydziału osobowego przed p. Nowarą składa mniej więcej takie same wyjaśnienia i stwierdził, że Szymik nie miał odpowiednich kwalifikacji skarżono się często na jego niedbałość w załatwieniu spraw i jego ordynarne zachowanie się. Szymik miał opinję jednego z najgorszych pracowników.

Następnie skolei świadkowie, naczelny lekarz ubezpieczalni dr. Niepielski, dr. Rajs, lekarz ubezpieczalni, oraz Roman Cholewicki dyrektr Ubezpieczalni mało wnoszą nowego do sprawy.

W sobotę ukończono przesłuchanie świadków. Przemówienia stron, oraz wyrok odroczono do poniedziałku.

Straszna zbrodnia w Warszawie
Tłum usiłował zlinczować mordercę

WARSZAWA, 9. 8. — Na rogu ul. Czerwonego Krzyża i Solca rozegrał się wczoraj późnym wieczorem krwawy dramat, który wywołał wstrząsające wrażenie w całej dzielnicy.

Na chodniku stali: 25-letnia Marja Nowacka, brat jej, Tadeusz Dworakowski, oraz jakiś mężczyzna nieznanego nazwiska.

Po chwili Dworakowski odszedł Uszedłszy jednak zaledwie kilka kroków, wrócił i dwukrotnie strzelił z rewolweru do Nowackiej raniąc ją śmiertelnie w klatkę piersiową i w głowę.

Śmierć nastąpiła momentalnie. Po strzałach zabójca uciekł do swego mieszkania przy ul. Czerwonego Krzyża gdzie się zabarykadował, rozebrał do naga i zaczął symulować obłęd

Zaalarmowano [illegible] najbliższy komisarjat, który wydelegował kilku policjantów w pancerzach

Gdy Dworakowskiego owiniętego w koc, prowadzono do dorożki, brat zabitej rzucił się na niego i pobił do dotkliwie, a licznie zebrany tłum chciał zlinczować mordercę, czemu z trudem przeszkodziła policja.

Ostatnie doniesienia z olimpjady na stronicy 3-ej.

Olbrzymia fortuna czeka na spadkobierców

Rodziny Polaków utworzyły specjalne komitety w Sosnowcu, Częstochowie i na Sląsku

W swoim czasie podawaliśmy wiadomość o olbrzymim, bo sięgającym zawrotnej sumy przeszło 60 milj. zł. spadku, czekającego w Ameryce na spadkobierców po Polaku, który po powstaniu wyemigrował do Ameryki.

Historja tej niebywałej nawet w Ameryce fortuny, jest następująca:

W okolicach Koziegłówek, w pow. zawierciańskim znajdował się majątek rodowy rodziny Karońskich, z których ostatni, żyjąc w czasach powstania, brał gorący w niem udział, a po nieudanych próbach patrjotów, tropiony przez Moskali, wyemigrował do Ameryki, zabierając ze sobą wiernego swego sługę, Jakóba Polaka, włościanina spod Częstochowy.

Karoński naprzód otrzymał posadę w jakiemś przedsiębiorstwie, a potem przerzucił się do handlu, założył sobie podobno fabryczkę jedwabiu i wkrótce już dorobił się olbrzymiej fortuny, próbując również szczęścia z doskonałym rezultatem przy poszukiwaniach złota w Arizonie. Przez całe życie pracował bezustannie społeczne, oddany tym wszystkim zainteresowaniom nie ożenił się. Rzecz prosta, iż umierając na obczyźnie, i mając przy sobie przez całe życie wiernego towarzysza najprzód dni ciężkich, a potem pełnych powodzenia w Polaku, przepisał cały swój majątek na tego ostatniego

Polak podwoił wspaniały spadek i nagle umarł, pozostawiając olbrzymią fortunę w rękach rządu amerykańskiego.

Ten ostatni ogłosił jeszcze w r. 1911 okólnik. W okólniku tym zamieszczono informacje, dotyczące osoby zmarłego, miejsca zamieszkania i sumy spadkowej. Okólnik wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród wszystkich, noszących nazwisko Polak, rodziny te zebrały się w pewien komitet i nawet wysłały jednego ze swoich członków do Ameryki, aby na miejscu wybadał sprawę. Było to jednak na początku wielkiej wojny okręt którym jechał Polak, po miljonową fortunę, trafił na minę niemiecką i zatonął, a sam poszukiwacz wraz z innymi podróżnymi tragicznie zginął

Obecnie rodziny Polaków w pokaźnej liczbie stu kilkudziesięciu utworzyły specjalne komitety w Częstochowie, Sosnowcu i na Śląsku i wspólnemi siłami starają się zebrać wszelkie dane, dotyczące tej olbrzymiej fortuny oraz jej zmarłego właściciela.

Komitety nawiązały już kontakt z konsulatem polskim w Ameryce i obecnie starają się, aby rząd polski dopomógł im w sprawie odzyskania spadku, bowiem w niezadługim czasie mija podobno, według prawa amerykańskiego, termin odbioru spadku, wobec czego wspaniała fortuna mogłaby przejść na rzecz rządu Ameryki.

Ignacy Paderewski studjuje swą rolę w filmie

WIEDEŃ, Bawiący już w Londynie Ignacy Paderewski zajęty jest obecnie — jak donoszą ze źródeł angielskich — studjowaniem scenarjusza filmu pt. „Sonata księżycowa“, w której odegra główną rolę. Paderewski odtwarza postać słynnego pianisty, który wylądowawszy przypadkowo na jednej z wysp morza Północnego wpływa swą czarującą grą na fortepianie na ukształtowanie się dalszych losów pewnej młodej pary. Wraz z Ignacym Paderewskim wystąpi w jednej z głównych ról tego filmu słynna aktorka angielska Marja Tempest, licząca lat 72. Oboje wystąpią po raz pierwszy we filmie, którego koszta produkcji obliczają na 80.000 funtów szterlingów. Paderewski nie otrzyma ustalonego honorarjum, lecz będzie miał udział w dochodach

Opłaty w szkołach akademickich w roku 1936—37 r.

Minister WR. i OP. wydał zarządzenie o opłatach akademickich na wyższych uczelniach w roku 1936-37. Od osób ubiegających się o przyjęcie do szkół akademickich pobierana ma być opłata 10 zł. tytułem kosztów manipulacyjnych, za egzaminy przy przyjmowaniu do uczelni (kwalifikacyjne) opłata wynosić ma 10 zł. od przedmiotu. Za badanie lekarskie opłata wynosić ma 4 zł. Od wstępujących do szkół akademickich po ich przyjęciu pobierane ma być wpisowe w wysokości 30 zł.

Opłaty roczne na wyższych uczelniach ustalone zostały dla Politechniki, SGGW., Akademji Górniczej w Krakowie i Akademji Medyczno - Weterynaryjnej na zł. 230, dla Uniwersytetów i Akademji Stomatologicznej na zł. 200 i dla Akademji Sztuk Pięknych na zł. 160. Słuchacze niezamożni mogą zabiegać o odroczenia i ulgi w opłatach akademickich. Rady wydziałowe przyznawać będą ulgi w czesnem na okres 12-tu lat od końca roku akademickiego. Pierwszeństwo w otrzymywaniu ulg mieć będą dzieci urzędników państwowych, włościan i wojskowych.

Zarządzenie wchodzi w życie z dn. 1 września br.

Pragnę być pochowany na księżycu

Testamenty dziwaków

W długiej historji dziwnych testamentów, rekord zapewne pobił Edward Hanna z Cleveland, który umierając przeznaczył 20.000 dolarów na pogrzebanie jego zwłok i żony na księżycu, skoro tylko komunikacja między ziemią i księżycem będzie uruchomiona.

Inny oryginał, dr. Dufresne zmarły w 1905 roku przeznaczył swój majątek w wysokości 8 miljonów franków na utworzenie instytucji dobroczynnej w Sabaudji, z tem zastrzeżeniem, że z fundacji tej mogą korzystać jedynie okręgi, w których niema konsumcji alkoholu. Rada departamentu przyjęła legat.

Przez dwadzieścia lat legat ten był „martwy“ gdyż nie znaleziono ani jednego okręgu, ani nawet gminy, która by odpowiadała jego warunkom. Wobec tego postanowiono zmienić warunki zapisu i w porozumieniu z innymi spadkobiercami zmarłego utworzono przytułek dla starców, umysłowo chorych oraz sierot pochodzących z okręgu, w którym zamieszkiwał zmarły doktór.

Jeszcze dziwniejszy zapis pozostawił właściciel majątku pod Le Mans, Chambris, który zmarł w październiku 1917 roku.

Chambris zapisał szpitalom w Le Mans sumę 2000 franków z tem, że pieniądze te miały być ulokowane w 3 proc. państwowych papierach wartościowych. Z procentów wynoszących rocznie 60 franków, wypłacać miano 30 franków temu, kto otoczy grób zmarłego należytą opieką. Chcę, pisał Chambris w swym testamencie, aby grobowiec mój utrzymany był zawsze w dobrym stanie. Co tydzień należy oczyścić wszystkie przedmioty w nim się znajdujące. Pozatem drzwi grobowca muszą być co dwa lata świeżo malowane tą samą farbą, jaką wybrałem za życia“.

Rada miejska Le Mans odrzuciła jednogłośnie tego rodzaju „rentę wieczystą“, z której zmarły rezerwował połowę dla siebie.

P.P.S. urządza manifestacje w dniu 6 września

Polska Partja Socjalistyczna, jak się dowiaduje Polska Ajencja Agrarna, urządza w dniu 6 września br. obchody ku uczczeniu rewolucji z lat 1905 — 1907 oraz ku czci bohaterów walki PPS. o Niepodległość Polski i Polskę Socjalistyczną.

Wydana odezwa wzywa do udziału w tych uroczystościach robotników i chłopów. Do tej pory zapowiedziano uroczystości w Warszawie, Lublinie i Łodzi dla uczestników z całych województw oraz w Częstochowie, Radomiu i Zagłębiu Dąbrowskiem dla sąsiednich powiatów.

Przemysł niemiecki a koronacja Edwarda VIII

Angielskie koła przemysłowe są poważnie zaniepokojone przygotowaniami przemysłu niemieckiego do koronacji Edwarda VIII. Według relacyj agentów angielskich fabryki niemieckie zajęte są gorączkowo masową produkcją pamiątek koronacyjnych, które już z początkiem przyszłego roku zamierzają rzucić na rynek angielski po cenach dumpingowych.

Na wniosek fabrykantów angielskich ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje projekt dodatkowych ceł ochronnych dla udaremnienia zalewu rynku angielskiego emblematami narodowemi, produkowanemi zagranicą.

Pijaństwo w świecie mrówek

Mrówki stawia się zwykle ludziom jako przykład i wzór wszelkich cnót i zalet życia zbiorowego. A jednak mają i one wady. Spotyka się wśród nich nieraz silnie zakorzeniony nałóg pijaństwa.

Zdarza się to w czasie, gdy w gościnę do nich zawita w osobie pewnego chrząszcza gość z którego gruczołów sączy się ciecz, działająca jak narkotyk, jast ona czemś w rodzaju wódki dla mrówek. Gościa takiego mrówki pieczołowicie strzegą i dogadzają mu we wszystkiem, byleby tylko móc upajać się narkotykiem, jakiego im dostarcza.

W czasie takich odwiedzin najpracowitsze robotnice zaniedbują swe obowiązki, przestają wyprawiać się po pożywienie dla całego państwa, przestają troszczyć się o larwy, tylko piją i upijają się.

Tymczasem gość tak mile widziany nie próżnuje, lecz składa swe jaja w mrowisku. Z jaj tych lęgną się żarłoczne gąsieniczki, które ze szczególnem upodobaniem zjadają larwy i poczwarki mrówek (t. zw. mrówcze jaja). Gdy mrówki ochłoną z odurzenia wywołanego obecnością „żywej propinacji“ znajdują swe państwo w stanie ruiny. Tak więc i w świecie mrówek pijaństwo wywołuje zgubne skutki.

Inspekcja robót drogowych

w woj. kieleckiem

Podsekretarz stanu w minsterstwie komunikacji inż.J. Piasecki w towarzystwie inż. Nowakiewicza przeprowadził inspekcję robót drogowo - mostowych w województwie kieleckiem na drogach Warszawa — Radm, Radom — Kielce, Kielce — Busk, Kielce — Miechów, oraz Miechów — Będzin i Będzin — Częstochowa, o czem pisaliśmy wczoraj.

Wicem. Piasecki przeprowadził m. in. szczegółową kontrolę budowy mostu żelazo — betonwego w Białobrzegach, polecając przyspieszenie tempa robót tak, aby most ukończony był i oddany do użytku publicznego jeszcze w roku bieżącym.

W urzędzie wojewódzkim w Kielcach wicemin. Piasecki odbył dłuższą konferencję z wojewodą Dziadoszem w sprawie robót drogowych i zatrudnienia na nich jaknajwiększej liczby bezrobotnych.

W szczególności bezrobotni zatrudnieni będą przy robotach wykonywanych na drogach państwowych w Zagłębiu Dąbrowskiem, mianowicie na drodze Olkusz — Będzin i Będzin — Częstochowa.

Przemyślni bretończycy

Typową właściwością krajobrazu bretońskiego są m. in. liczne wąskie i głębokie drożyny, zamieniające się w porze deszczowej w kanały błotne. — Liczni turyści, rzadko korzystają z tych dróg i wolą obchodzić je brzegiem pól.

Okoliczność tę potrafili doskonale wykorzystać chłopi bretońscy, mieszkańcy jednej z gmin w Finisterze. Do turysty, idącego polem, podchodzi chop żądając uiszczenia 10 fr. odszkodowania tytułem bezprawnego użytkowania pola. Opornych oddawano w ręce specjalnych posterunków, ustawionych w porozumieniu z władzami gminy. Nazajutrz turysta otrzymywał mandat karny na 75 fr., od którego mógł się odwołać do sądu, oddalonego zazwyczaj o kilkanaście kilometrów. Na marginesie mandatu była uwaga, że mndat karny może być cofnięty po porozumieniu się z gospodarzem, właścicielem pola. Każdy z turystów wolał zapłacić chłopu 10 fr., czy nawet 20 niż pójść do sądu, lub płacić „karę“ 75 franków.

Eksperyment ten nie trwał jednak długo. Turyści zwrócili się do centralnego biura propagandy turystycznej w Paryżu, które postarało się o ukrócenie dziwnych praktyk przemyślnych bretońskich chłopów.

Dokoła sytuacji strajkowej

w Zagłębiu

Sytuacja strajkowa w fabryce kabli i drutu w Będzinie nie uległa żadnej zmianie. Wymówienie przez dyrekcję strajkującym pracy wywołało wśród robotników znaczne podniecenie. Komitet strajkowy odbył zebranie z robotnikami, na którem postanowiono nadal strajkować.

W dniu wczorajszym odbyła się w Sosnowcu nadzwyczajna konferencja przedstawicieli Z. Z. Z. z Zagłębia Dąbrowskiego, na której powzięto szereg uchwał związanych z obecną sytuacją w Zagłębiu. Między innemi konferencja wyraziła solidarność z żądaniami strajkujących. Jednocześnie konferencja powzięła uchwały na wypadek przedłużenia się akcji strajkowej

* * *

Strajk na robotach publicznych trwa w dalszym ciągu. Również strajkują robotnicy w cegielni Rabinowicza w Strzemieszycach i w fabryce gwoździ w Laskach

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek, 10 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 65.00 Płyty. 7.20 Dziennik południowy. 7.30 Programy lokalne. 11.57. Sygnał czasu. 12.05 Programy lokalne. 12.15 Dziennik południowy. 12.25 1000 taktów muzyki. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 W co się będziemy bawili? 166.00 Koncert popularny. 16.45 Nieznana harmonja obozów. 17.00 Recital śpiewaczy 17.50 Na kaczki. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Muzyka salonowa. 19.30 Recital śpiewaczy. 20.00 Utwory fortepianowe. 20.50 Na wodach Polesia. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert ork. Marynarki Wojennej. 22.00 Tr. z 11 Olimpjady w Berlinie. 22.30 Programy lokalne. 22.35 Koncert. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Poniedziałek, 10 sierpnia.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.03. Muzyka lekka. 6.28 Program na dzisiaj. 12.03 Chwilka społeczna. 12.10 Wiadomości bieżące. 13.15 Płyty gramofonowe. 14.13. Wiadomości giełdowe. 15.30 Lekcja języka polskiego. 17.20 Płyty gramofonowe. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.10. Lekkie piosenki w wykonaniu B. Wieczorkowskiego. 18.35 Koncert reklamowy. 22.30 Wiadomości sportowe lokalne.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, 11 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.50 Muzyka w wyk. Małej Orkiestry P. R. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 11.57. Przerwa. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.13. Dziennik południowy. 13.15 Przerwa. 15.30. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Skrzynka PKO. 16.00. Muzyka rozrywkowa w wyk. Małej Orkiestry P. R. 16.45. Jan Zamoyski i bitwa pod Byczyną — odczyt. 17.00 Koncert z ogrodu zoologicznego w Poznaniu. 17.50. Z objektywem na polowanie — pogadanka. 18.50. Pogadanka aktualna. 19.00. Koncert rozrywkowy. 20.30 Jak poznałem Nitschego — szkic literacki. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej. 22.00 Transmisja z Olimpjady. 22.30 Programy lokalne. 22.35. Muzyka taneczna z Ciechocinka. 23.00. Program lokalny z Warszawy.

KRONIKA

Poniedz. 10 [illegible]eń	**Dziś: Wawrzyńca** **Jutro: Zuzanny** **Wschód słońca: 4.26** **Zachód słońca 7.04**

[Kro]NIKA OGOLNA

SPŁOSZENI ZŁODZIEJE. Wczoraj w czasie chwilowej nieobecności służącej dostali się złodzieje do mieszkania Garlińskiego (juniora) w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 8.

Służąca powróciła do mieszkania w chwili, gdy złodzieje zamierzali ulotnić się ze skradzionemi rzeczami. Spłoszeni „fachowcy" zbiegli nic nie zdoławszy zabrać.

—o-O-o—

Poświęcenie sztandaru
Zw. b. ochotników armji polskiej

Związek b. ochotników armji polskiej w Sosnowcu obchodził wczoraj piękną uroczystość poświęcenia sztandaru.

O godz. 10-ej rano w miejscowym kościele parafjalnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w czasie którego odbyło się poświęcenie sztandaru.

Po nabożeństwie odbyła się defilada, poczem wszyscy uczestnicy uroczystości udali się pochodem przy dźwiękach orkiestry do sali teatru miejskiego na akademję. Tu po ceremonji wręczenia sztandaru chorążemu związku, wygłoszono szereg przemówień oraz wbijano gwoździe pamiątkowe do drzewca sztandaru.

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością star. Boxa, wicestarosta grodzki Heynar dowódca 23 p. a. l. pł. Gorczyński, płk. Smelkowski oraz przedstawiciele organizacyj i związków.

OSTATNIE DONIESIENIA Z OLIMPJADY

Lekkoatleci zakończyli swą pracę na olimpjadzie

Maraton wygrał Japończyk. Nieprawdopodobny rekord w sztafecie 4x100 m. Kompromitacja koszykarzy

BERLIN, 10. 8. Finał biegu 4×100 mtr. przyniósł zwycięstwo sztafecie USA., która ustanowiła nieprawdopodobny wprost rekord 39.8 sek. Na każdego zawodnika wypada więc czas poniżej 10 sekund na 100 metrów. Amerykanie biegli w składzie: Owens, Metcalfe, Draper i Wykoff.

Drugie miejsce zajęli włosi, czasem 40.8 sek. w składzie: Marriani, Caldana, Ragni i Gonelle.

Trzecie Niemcy 41.2 sek.

* * *

Pierwsze miejsce i złoty medal w sztafecie 4×100 mtr. zdobyły amerykanki: Blame, Rogers, Robinson i Stephens w czasie 46.9 sek., gorszym o 0.5 sek. od rekordu światowego niemek.

Drugie miejsce i srebrny medal zdobyła sztafeta Anglji w 47,6 sek.

Trzecie miejsce i bronzowy medal Kanada 47,8 sek.

4) Włochy 48,7 sek., 5) Holandja 48.8 sek.

* * *

Ostatnia konkurencja lekkoatletyczna kobiet, skok wzwyż, przyniosła triumf węgierce Csak.

Zdobyła ona złoty medal olimpijski wynikiem 1.62 mtr. Drugie miejsce zajęła angielka Odan 1.60 mtr. Trzecie miejsce zdobyła niemka Kaun, skacząc również 1.60 mtr.

* * *

W dniu wczorajszym koszykarze polscy spotkali się z Japonją przegrywając 31:43 (13:23).

W drugiej połowie polacy zademonstrowali wcale niezłą technikę, ale to nie wystarczyło.

* * *

Wczoraj padło rozstrzygnięcie w pierwszej pływackiej konkurencji. Rozegrano mianowicie finał na 100 mtr. panów stylem dowolnym. Zwycięstwo niespodziewanie przypadło znanemu pływakowi węgierskiemu Csikowi. — Pokonał on elitę sprinterów japońskich, przedstawicieli USA i niemca Fischera.

Wyniki: 1) Csik — Węgry 57.6 s., złoty medal. 2) Jusa — Japonja 57.9 sek. srebrny medal. 3) Arai — Japonja 58 sek. bronzowy medal. 4) Taguchi — Japonja 58,1. 5. Fischer—Niemcy 59.3, 6) Fick — USA 59.7 sek.

* * *

Bieg maratoński jest każdorazowo wspaniałem zakończeniem olimpjady lekkoatletycznej.

Bieg maratoński tegorocznej olimpjady potwierdził, że w maratonie nie ma faworytów. Nawet najlepiej przygotowanych zawodników łamie ogromny wysiłek i to niejednokrotnie na krótko przed metą. Do biegu stanęło 50 zawodników, w tej liczbie dwaj polacy Gancarz i Fiałka.

Bieg wygrał Son — Japonja 2 godziny 29 min. 19,2 sek., nowy rekord olimpijski, 2) Harper — Anglja 2:31:23.2. 3) Nan — Japonja 2:31:42. 4) Tamilo — Finlandja 2:32:45. 5) Nolvonnen — Finlandja 2:33:46, 6) Kalemon — Afryka Połudn. 2:36:17.

Zabala biegu nie ukończył, podobnie jak Diaz i Fiałka. Zabala na 28 km. upadł, podniósł się jednak, przebiegł jeszcze 4 km. i z wyczerpania wywrócił się. Naogół większość zawodników na metę przyszła w dobrej formie.

Reprezentant Polski Gancarz przybył na 32 miejscu, z wynikiem 3:03:11.

* * *

W ogólnej punktacji olimpjady prowadzi USA. — 198 pkt. Polska zajmuje 12 miejsce — 23 pkt.

* * *

Do Berlina przyjechał sekretarz Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej p. Antoszewski, który stara się tu załatwić sprawę zawieszonej drużyny Ruchu. Większość członków zarządu PZPN. bawi bowiem w Berlinie.

Śl. OZPN. nie chcąc doprowadzić do tego aby w chwili rozpoczęcia rozgrywek drugiej rundy o mistrzostwo ligi państwowej, Ruch musiał z konieczności pauzować i tracić punkty walkowerami, stara się z członkami zarządu PZPN. załatwić sprawę odwieszenia Ruchu.

Bawiący w Berlinie przedstawiciel Śl. OZPN. prowadzi pertraktacje z drużynami zagranicznemi w celu zakontraktowania kilku spotkań reprezentacji Śląska. Najprawdopodobnie dojdzie do skutku mecz Japonja — Śląsk i to bezpośrednio po Olimpjadzie.

* * *

Sfery kierownicze w olimpijskiej drużynie piłkarskiej zastanawiają się poważnie pod naciskiem opinji kolonji polskiej w Berlinie, nad wzmocnieniem reprezentacyjnej drużyny polskiej w meczach półfinałowych.

Sprawa wezwania Wilimowskiego do Berlina, jest kwestją najbliższych godzin. Pozatem mówi się o sprowadzeniu do Berlina Piątka z A. K. S. (Chorzów).

Polska gra z Peru

W półfinale piłkarze polscy spotkają się z reprezentacją Peru, która w ub. sobotę po dodatkowej rozgrywce pokonała Austrję w stosunku 4:2 (2:2).

WODARZA CHCĄ KUPIĆ ZA 10 TYS. FUNTÓW SZTERLINGÓW PO MECZU BERLIŃSKIM.

Po meczu Polska — Anglja naczelny redaktor Athielick News The Migty Tick, Caihel Kirby zwrócił się do przedstawiciela naszej redakcji w imieniu jednej z czołowych drużyn piłkarskich ligi angielskiej z propozycją odstąpienia Wodarza klubom angielskim. Menażer angielski ofiarowuje tytułem odstępnego polskim władzom sportowym i klubowi hajduckiemu 10.000 funtów szterlingów.

Gra Wodarza, który jest najlepszym w tej chwili ze wszystkich polskich piłkarzy, zrobiła na anglikach imponujące wrażenie. Za wszelką cenę chcą oni pozyskać polskiego piłkarza dla siebie.

ZA KRÓTKA TYCZKA, CZY ZA WYSOKA POPRZECZKA.

W skoku o tyczce największe sukcesy odnieśli amerykanie i japończycy. Amerykanie jednak naogół nie osiągnęli tych wyników, jakie sami się spodziewali, co tłumaczą tem, że tyczka była za krótka, co odpowiada lepiej akrobatycznym zdolnościom japończyków.

DANUTO WRACAJ.

Polska żaglówka „Danuta" w klasie 6 stanowczo nadużywa naszej cierpliwości. W pięciu startach zajęła cztery ostatnie dwunaste miejsca, a raz jeden była dziesiąta. Monotonja meldunków „Polska ostatnia" jest przykra.

I tym razem „Danuta" była ostatnia w 2:35:00, o 10 minut za zwycięską osadą Szwajcarji.

WÓDZ NAPADU WĘGIER DOSTAŁ ATAKU SZAŁU.

Kallay, najlepszy gracz reprezentacji amatorskiej Węgier i środkowy napastnik Ujpesti dostał wczoraj ataku szału. Pogotowie ratunkowe zawiozło go karetką do szpitala dla nerwowo chorych.

Atak był wynikiem bezsilnej wściekłości spowodu porażki z Polską.

Walki o wejście do ligi

AKS. — GRYT (TORUŃ) 4:1 (2:1)

W Chorzowie AKS. w rewanżowem spotkaniu pokonał toruński Gryf w stosunku 4:1 (2:1)

Ł.T.S.G. — BRYGADA 3:1 (2:0)

CRACOVIA RKS (CHORZÓW) 13:0 (4:0)

Mecz w ramach o wejśce do Ligi nie skończył się dla drużyny śląskiej wynikiem zaszczytnym. Cracovia przez cały czas tego meczu bawiła się w piłkę i bawiła publiczność i wynik ostateczny mógł być większy.

UNJA (LUBLIN) — SKODA (WARSZAWA) 4:2 (2:1)

Warszawiacy przegrali mecz o wejście do ligi państwowej wskutek słabej gry obrony Skody.

WARSZAWIANKA — BUGAFOK BUDAPESZT 5:1 (2:0)

Na 10 min. przed zakończeniem gry, słaby sędzia p. Frank przerwał mecz, gdyż jeden z graczy Warszawianki rzekomo go obraził.

Przez wrzask do zwycięstwa
„Poezja" na trybunach olimpijskich

Jednym z elementów zwycięstwa sportowego jest zachęta ze strony własnej publiczności. W oczach swoich rodaków zawodnik jest zdolny do większego wysiłku i lepszego wyniku. Widać to na berlińskiej Olimpjadzie, gdzie niemieccy atleci, zdopingowani przez stutysięczną rzeszę widzów, dokonywują poprostu cudów. Niemcy w Berlinie są oczywiście najgłośniejsi, bo ich jest najwięcej. Inne narody starają się zastąpić ilość — organizacją.

Trybuny olimpijskie są rozwrzeszczane, a w ogólnej wrzawie rozróżnić można zorganizowane chóry różnych narodowości.

I tak:

Amerykanie pozostali przy starym zewie olimpijskim:

„Rah-rah-rah! U. S. A. A-m-e-r-i-c-a!

Niemcy zapożyczyli od nich ten zew i wołają:

„Rah-rah-rah! Ger-ma-nia!"

Jakiś dziki ryk, wycie przypominający przyjęli **Węgrzy**, wołając — podobno na wzór hunnów:

„Hu-li, hu-li, he-ia!"

Włosi krzyczą:

„Eia, eia, alala!"

Najbardziej skomplikowanie zaś brzmi nieustannie rozlegające się na stadjonie wołanie **Szwedów**:

„Heja, grabban, frisk humor!
Det ar dit som susen gör!"
Heja, heja, heja!
Sverige, Sverige, Sverige!"

W wolnym przekładzie znaczy mniej więcej:

„Heja chłopcy, być w humorze!
To zwyciężyć wam pomoże!
Heja, heja, heja!
Szwecja, Szwecja, Szwecja!"

Polacy też nie pozostają w tyle i występom naszych sportowców towarzyszą chóralne apele kolonji polskiej na trybunach.

Zwłaszcza podczas meczu Polska — Węgry, wygranego w tak wielkim stylu, kolonja polska zebrała się w jednej grupie. Rej wodzili w niej naturalnie olimpijczycy z innych sportów, rzucający się zdaleka w oczy swemi czerwonemi marynarkami.

Zorganizowany pod kierunkiem Janusza Kusocińskiego chór wykrzykiwał co chwila słowa zachęty pod adresem naszych graczy, a Szczepaniak wymachiwał wielką flagą w kolorach narodowych.

Oto kilka próbek poezji boiskowej:

Chór skandował:

„Polska, gaz, gaz, gaz, strzelić gola trzeci raz", albo:

„Peter, Peter, nie miej pecha, strzel do gola, jak do miecha":

„Polska, Polska, już po przerwie, niechaj Węgier coś oberwie".

Piłka nożna w Zagłębiu

Finałowy mecz zadecyduje o wejście do A klasy

KSM. — CYNKOWNIA 6:1 (1:0).

W dniu wczorajszym rozegrane zostało w Niwce decydujące spotkanie o wejście do A-klasy Zagłębia pomiędzy mistrzami podgrup B-klasy: Cynkownią z Będzina i KSM. z Niwki. Pierwsze spotkanie na własnem boisku wygrała Cynkownia.

Wczoraj K. S. M. rozgromiła natomiast Cynkownię w stosunku 6:1 (1:0). Bramki dla KSM. zdobyli: Fakisz — 2, Szlauer — 4. dla Cynkowni prawoskrzydłowy. — Niwka grała brutalnie i ostro.

O wejściu do A-klasy zadecyduje więc finałowy mecz między powyższemi drużynami, który odbędzie się na neutralnem boisku.

* * *

Pozatem odbyło się w Zagłębiu szereg spotkań koleżeńskich.

HAKOACH — 06 KATOWICE 2:2 (0:2).

W Będzinie na własnem boisku Hakoach zremisował z 06 Katowice w stosunku 2:2 (0:2). Bramki dla Katowic strzelił Żurek, dla Hakoachu — Futerko.

W przedmeczu juniorzy katowickiego Dąbu pokonali juniorów Hakoachu 2:1.

SARMACJA — ZAGŁĘBIANKA 6:2 (2:1)

Zagłębianka w rezerwowym składzie uległa Sarmacji 2:6 (1:2).

Bramki dla Sarmacji zdobyli: Płachta i Widerak po dwie, Winsztal i Jasinek po jednej; dla Zagłębianki: Kwiatkowski i Lewiński.

W przedmeczu juniorzy Cynkowni pokonali juniorów Sarmacji 1:0 (1:0).

BYTKÓW — PŁOMIEŃ 5:1 (2:1).

W Milowicach Płomień poniósł porażkę w spotkaniu z Bytkowem w stosunku 1:5 (1:2)

ZEW — 23 PAL. 2:2 (0:1).

Zew w Niemcach zremisował z drużyną wojskową 23 pal. w stosunku 2:2 (0:1).

PLACÓWKA — SATURN 3:0 (0:0).

W Piaskach Placówka pokonała Saturn w stosunku 3:0 (0:0).

DĄB — UNJA 2:2 (1:0).

Ligowy Dąb z Katowic z 4 rezerwowymi zremisował z Unją sosnowiecką 2:2 (1:0).

VICTORJA — (Będzin) — ŚMIGŁY (Sosnowiec) 3:0 (1:0).

Będzińska Victorja zwyciężyła nowopowstałą drużynę Śmigłego z Sosnowca w stosunku 3:0 (1:0). Bramki strzelili: Gwóźdź — 2 i Mosurek — samobójcza.

SPORTY A ŻYCIE GOSPODARCZE PAŃSTWA.

Jak duże znaczenie posiada rozwój sportów w życiu gospodarczem państwa, świadczą o tem cyfry, podane przez jeden z największych banków w Nowym Jorku, a mianowicie New York Trust Comp. Przed wojną St. Zjedn. wydały na sport przec. rocznie jeden miljard dolarów. W okresie kryzysowym wydatki U. S. A. zmalały i wyniosły w r. 1933 połowę sumy, wydawanej przed wojną światową. Obecnie rozwój sportów zwiększa się i dorównuje prawie ilości przedwojennej.

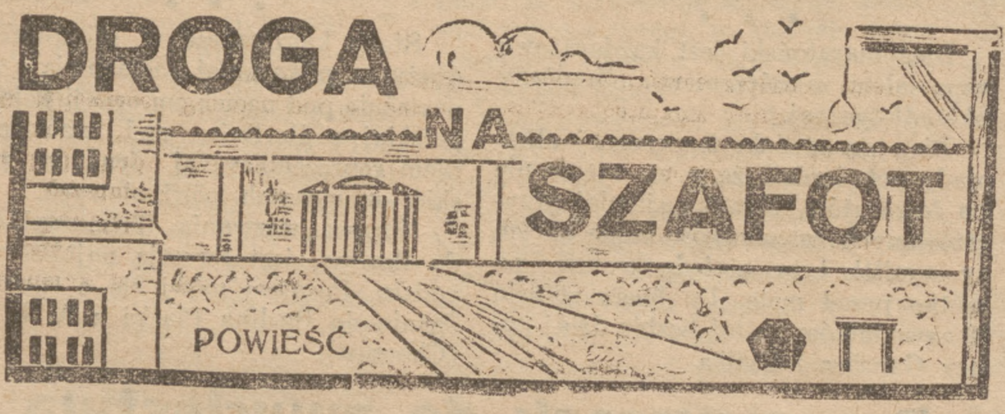
Najbardziej ulubionym sportem w U. S. A. jest wędkarstwo. Rocznie wydaje się 6 miljonów kart rejestracyjnych wędkarzom. Należy przypuścić, że faktyczna ilość wędkarzy jest dwukrotnie większa od zarejestrowanych, ponieważ nie we wszystkich stanach jest ona wymagana. Drugi zrzędu — to bilard. Amatorów tego sportu liczą USA. przeszło 8 miljonów. Kolejno następnie idą: kręglarze, tenisiści i grający w golfa.

Jak widzimy, sport — to dziesiątki tysięcy robotników, zatrudnionych w fabrykach, to tysiące sklepów, setki innych placówek, żyjących z tej gałęzi gospodarki narodowej.

URZĄDZENIA SPORTOWE w POLSCE

Według ostatnich obliczeń, w Polsce znajdują się następujące urządzenia sportowe: 54 parki sportowe, 1.644 boiska do gier wielkich (w tem 547 urządzonych z bieżnią okrężną), 7.244 boiska do gier małych, 867 boisk gimnastycznych, 124 boiska do hokeja na lodzie, 1.861 placów tenisowych, 308 pływalni (w tem 15 basenów zimowych), 546 lodowisk, 45 torów łyżwiarskich, 21 torów kolarskich, 1.149 hali sportowych i sal gimnastycznych, 35 skoczni narciarskich, 3 ośrodki narciarskie, 113 schronisk turystycznych, 238 przystani wioślarskich i kajakowych oraz 202 ogrody jordanowskie.

DROBNE OGŁOSZENIA



163.

We drzwiach ukazał się kasjer.

— Panie dyrektorze... — rzekł — osoby, czekające w korytarzu niecierpliwią się.

— Ile posiadasz pan w kasie na wypłaty?

— Dwadzieścia dwa tysiące franków.

— Nie licząc w to pensyj artystów.

— Nie, panie.

— Masz pan tu dla nich dziesięć tysięcy franków, rozdaj im zaliczki.

Kasjer wziął podane sobie pieniądze.

— Lecz dekorator chciał tu wejść... — rzekł. — Czeka tam w korytarzu.

— Czegóż on chce?

— Pieniędzy.

— Niech wejdzie.

Po wyjściu kasjera ukazał się dekorator.

— Przychodzę — rzekł — upomnieć się o spełnienie pańskiej obietnicy. — Dostarczyłem już pięć dekoracyj do nowej sztuki i nie dostarczę więcej, póki mi pan za te nie zapłaci. Należy mi się osiem tysięcy franków.

— Dam ci obecnie cztery tysiące, a resztę uregulujemy piętnastego, w dniu przedstawienia nowej sztuki.

— Nie mogę czekać — i ja mam również terminy wypłat — zawołał dekorator. — Moi robotnicy, handlarze płócien i farb nie kredytują mi wcale. Ja dotrzymałem mojego zobowiązania dostarczyłem dekoracje, pan więc zarówno dotrzymaj swego.

— Dam ci zresztą sześć tysięcy franków na tę należność ośmiu tysięcy...

— Żądam odrazu wszystkiego, albo zawieszam robotę.

La Fougere przechadzał się szybko po gabinecie. Widział wokoło siebie zmowę wierzycieli, utworzoną przez Verriera i jego spólnika, Arnolda Desvignes, czuł, iż grunt usuwa mu się pod stopami, a jednak wierzył w tę nową sztukę, jak w ostatnią deskę zbawienia; wierzył w nią z tą ślepą ufnością, która jest charakterystyczną cechą upadających przedsiębiorców teatralnych.

Nagle, jak gdyby powziąwszy ostateczne postanowienie, otworzył w biurku szufladę, do której schował pozostałą resztą banknotów, dawniej dostarczonych przez Leonę, a dobywszy z niej osiem tysiącfrankowych biletów podał je doktorowi, mówiąc:

— Napisz pan pokwitowanie.

— Już je przyniosłem.. Oto jest!

Nastąpiła wymiana pieniędzy i kwitu, poczem dekorator wyszedł.

Jednocześnie we drzwiach ukazał się kasjer.

— Cóż tam znowu? — zawołał La Fougere.

— Przyszedł właściciel sklepu z jedwabnemi materjałami.

— Przyniósł co dla mnie? — pytała żywo Leona.

— Nie, on przyniósł tylko spis dostarczonych dotąd towarów i chce odebrać zapłatę przed dostarczeniem nowych.

La Fougere upadł na fotel, ukrywszy twarz w dłoniach.

— Boże!.. mój Boże! — jąkał z rozpaczą.

— Ależ to zmowa wyraźnie — zawołała aktorka. — Widocznie rzecz ułożona... Wszyscy się zmówili!

W chwili tej otwarły się drzwi gabinetu, trzy głowy w nich się ukazały. Byli to trzej teatralni artyści, wysłani przez swoich kolegów.

La Faugere zerwał się szybko, nie dozwalając im wymówić słowa.

— Mam wam zapłacić, panowie — rzekł — na piątego, według zwyczaju.

— Wiemy o tem dyrektorze... — rzekł jeden z delegowanych — i nie przychodzimy żądać zapłaty za miesiąc, który się skończył, ale żądamy wypłacenia nam zaległości. Potrzebujemy pieniędzy.

— Wypłacę je wam z pierwszych przedstawień nowej sztuki... Zaczekajcie nieco...

— Niepodobna! — nasi wierzyciele nie chcą czekać. Odebrałeś pan dziś rano, jak wiemy, znaczne kapitały, przychodzimy więc uprzedzić cię tak w naszem, jak i naszych kolegów imieniu, iż jeżeli natychmiast nie dasz nam pieniędzy, grać dziś w wieczór nie będziemy!

La Fougere chciał coś powiedzieć, gdy nagle z trzaskiem wpadł jak szalony do gabinetu dyrektor orkiestry.

— Panie La Fougere!.... — wołał — pieniędzy — coprędzej pieniędzy... inaczej muzykanci nie przyjdą grać dziś w wieczór... powiedzieli mi to w tej chwili.

— Pieniądze są u kasjera... zawołał nieszczęśliwy dyrektor. A gdy właśnie kasjer we drzwiach się ukazał, zawołał doń: Zapłać pan muzykantów!

— Lecz panie, ja już nie mam czem płacić... — rzekł kasjer — i przychodzę zarazem powiadomić pana, że właściciel sklepu z jedwabnemi towarami nie chce przyjąć żadnej zaliczki.

— Ach! do tysiąca piorunów! — huknął La Fougere — czyż się więc sprzysięgli na moją zgubę? Jeżeli oddam wszystko, co mam, nie będę mógł przedstawić tej nowej sztuki. Pozostanie mi tylko natenczas zamknąć mą budę.

— A więc zamknij ją... zamknij... — ozwał się głos jakiś. — Mniej będzie o jedno oszustwo na świecie!

Tłum wierzycieli wtargnął do gabinetu.

Jakiś mężczyzna, rozepchnąwszy ów tłum łokciami, stanął naprzeciw La Fougera.

Był to Arnold Desvignes, za którym szedł szef klaki teatralnej.

— Mój spólnik, pan Verriere — rzekł groźnie pierwszy — poręczył za panem na sześćdziesiąt tysięcy franków. Przed rozpoczęciem sądowego działania przychodzę zapytać ostatecznie: płacisz pan... albo nie płacisz?

— Leono... trzeba zapłacić—jęknął La Fougere.

— Zapłacić... czem... gdym wszystkie moje pieniądze straciła dla ratowania ciebie... gdy widzę, że przepadły moje kapitały.

— Dam panu na dług ten zaliczkę — rzekł La Fougere do Arnolda. — Lecz zostaw mi, proszę, trochę czasu.

— Żądam wszystkiego... czekać nie będę!

— Zguba więc dla mnie nieuchronna.

d. c. n.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski